

Poznań pożegnał delegatów na Kongres Zjednoczeniowy RUCHU LUDOWEGO

W dniu 25 bm. w auli Akademii Handlowej w Poznaniu przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, Wojska, spółdzielczości i społeczeństwa poznańskiego, żegnali delegatów SL i PSL, udających się na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy.

Akademii w imieniu Woj. Komisji Współdziałania SL i PSL zagał poseł Kłta: „Ruch ludowy w Polsce — powiedział on — prowadzony na manowce przez nieuczciwych organizatorów i kierowników, rozbijany przez międzywojenne rządy sanacyjno-faszystowskie, oszukiwany i zaprzeczany w niewolę obszarników, haniebnie zdradzony przez jawnego wroga ludu — Mikołajczyka, staje dziś u kresu swego rozbitcia.

Szerokie masy członkowskie naszych stronnictw na zebraaniach kół gromadzkich i zjazdach powiatowych wykazały pełną troskę o jedność ruchu ludowego i wybierając nas na Kongres powierzyły nam dokonanie tego historycznego dzieła — trwałego zjednoczenia ruchu ludowego.

Z kolei przemawiali delegaci SL i PSL Andrzejczak oraz Poprawa.

Następnie delegatom złożył życzenia I sekr. KW PZPR — Olszewski. Omówił on trudności i przeszkody w dotychczasowym zjednoczeniu ruchu ludowego. Stwierdził, że sojusz robotniczo-chłopski, stanowiący podstawę rządu w Polsce Ludowej, pozwolił na rzeczywistnie niespełnionych marzeń i pragnień szerokiej masy.

Meldunek o wykonaniu czynów kongresowych przez koła SL, złożył ob. Stanisław Kaj z Kępna. Wyliczone, dokonane prace przedstawiają wartość ponad 104 miliony zł. Czynny kongresowe PSL, także wartości wielu milionów zł, zsumował ob. Grzela.

Na zakończenie akademii zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”. (jp)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Strona 5 z 1



Rok V ABCD

Poznań, poniedziałek 28 listopada 1949 r.

Nr 327 (1707)

Odrażające metody terroru RZĄDU FRANCUSKIEGO wywołują oburzenie opinii publicznej świata

Oświadczenie rzecznika MSZ min. W. Grosza

WARSZAWA (PAP). NA KONFERENCJI PRASOWEJ W M. S. Z., W DNIE 25 LISTOPADA, RZECZNIK MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH, MIN. PEŁN. W. GROSZ, OŚWIADCZYŁ, CO NASTĘPUJE:

Oficerowie rumuńscy szpiegami na rzecz wywiadu USA

BUKARESZT (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie odbyła się rozprawa przeciwko bandzie, która zajmowała się szpiegostwem na rzecz wywiadu amerykańskiego. Na czele bandy stali b. zastępca szefa sztabu armii rumuńskiej ppik Dan Tetorian i b. członek „Żelaznej Gwardii” — Johan Vancu.

Tetorian mjr Michaj Eliade, Marcel Emilian i Johann Vancu skazani zostali na karę śmierci.

mu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lekaby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim.

Tak więc, fakt stosowania przez rząd francuski nieznaną w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników, w postaci nawet żon i dzieci, został przypięcztowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.

Korzystam z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę państw na dwie zupełnie przeciwnostawne metody. Rząd polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogą Panów o tym zapewnić — przedmiotem publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w leku przed rozprawą sądową we własnym kraju wysiedla ich cichaczem z Francji.

Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie ujdą sprawiedliwości.

Ludność Warszawy z oburzeniem piętnuje postępowanie władz francuskich

WARSZAWA (PAP). W szczerze wypełnionej sali „Roma” przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy: robotników, pracowników umysłowych, organizacji społecznych i młodzieżowych z oburzeniem zaprezentowali przeciw bezprzykładowemu represjom rządu francuskiego, stosowanym wobec emigracji polskiej, uchwalając następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 25 listopada w sali „Roma” na wiecu protestacyjnym, zwołanym przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację z najgłębszym oburzeniem protestujemy przeciw, skandalicznemu wyczynom władz francuskich, które bezpodstawnie aresztowały szeregi Polaków — działaczy społecznych oraz pracowników polskich placówek dyplomatycznych, konsularnych i instytucji społecznych we Francji.

Polska opinia publiczna ze szczególnym oburzeniem przyjmuje oświadczenie rzecznika rządu francuskiego, że gwałty wobec niewinnych obywateli

polskich stanowią odpowiedź na aresztowanie na terytorium polskim francuskiego obywatela Robineau, który w świetle niezbitych dowodów i własnych zeznań okazał się zwykłym agentem obcego wywiadu, godzącym w bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Zarzut pod adresem polskich działaczy i instytucji we Francji, wysunięte przez policję ministra Mocha, zebrani piętnują jako wyssane z palca, sfingowane i prowokacyjne!

Zebrani wyrażają swe braterskie uczucia wobec prześladowanych aresztowanych rodaków i całej Polonii we Francji. Zebrani domagają się stanowczo natychmiastowego zniesienia represji i zwolnienia aresztowanych Polaków oraz położenia kresu całej tej antypolskiej i szowinistycznej akcji we Francji.” Gorącymi, długotrwałymi oklaskami przyjmują zgromadzeni rezolucję.

Zrywa się potężny śpiew „Międzynarodówki”. Następnie zgromadzeni śpiewają hymn narodowy.

Następnie prezydium wiecu udało się do ambasady francuskiej aby zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednogłośnie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom stosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który nazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej. Z komunikatu nie dowiedzieliśmy się, że pożądana liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji. Wśród wysiedlonych znajduję się również urzędnik ambasady R. P. w Paryżu, ob. Szurek-Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję przemówił na mocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej „Surete Nationale” choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też, gdyby rządowi francuskie-

Życie we Francji zamarło

Powszechny strajk wyrazem siły francuskiej klasy robotniczej

PARYŻ (PAP). STRAJK GENERALNY 25 LISTOPADA BR. STAŁ SIĘ POTĘŻNĄ MANIFESTACJĄ JEDNOŚCI AKCJI FRANCUSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ. SPÓWODOWAŁ ON NIEMAL CAŁKOWITE ZAMARCIE ŻYCIA KRAJU. — SZCZEGÓLNE IMONUJĄCY BYŁ PRZEBIEG STRAJKU W PARYŻU, ROBOTNICZY PARYŻY, PO PRZERWANIU PRACY, WYLEGLI LICZNIE NA ULICE MIASTA.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd, z pomocą nielicznych łamistów, zmobilizował pewną ilość auto-karów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich or-

Realizacja uchwały KC PZPR o umasowieniu kultury fizycznej i sportu zapewni wychowanie zdrowego pokolenia

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd prasy polskiej, poświęcony omówieniu roli i zadań prasy sportowej, w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR. W czasie obrad wygłosił referat dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — pos. Motyka, w którym oświadczył:

„Uchwała KC PZPR stanowi doniosłe wydarzenie polityczne, mające ogromne znaczenie dla umasowienia wychowania fi-

zycznego i sportu w Polsce. Jest to pierwsza uchwała polityczna — i jak dotąd jedyna — w tej sprawie. Obejmuje ona całokształt zagadnień K.F., analizuje przeszłość i wytycza drogi rozwoju, zgodnie z rożmowiem całego Państwa.

Możemy mówić o poważnych osiągnięciach w dziedzinie sportu już na obecnym etapie:

a) zmienia się skład społeczny uprawiających wychowanie fizyczne i sport. Na skutek istotnych zmian daje się zauważyć większy udział w czynnym życiu sportowym przedstawicieli chłopów i robotników;

b) szereg potężnych imprez masowych, związanych z wydarzeniami politycznymi.

c) stwierdzić musimy poważny wzrost masowości wychowania fizycznego i sportu, zwłaszcza sportu związkowego.

d) rośnie zainteresowanie kulturą fizyczną na wsi, która dotychczas pozbawiona była tradycji sportowych, rośnie szybko ilość LZS-ów.

Ujęcie dziedziny k. f. w planie 6-letnim jest wielkim osiągnięciem. Wytyczne przewidują poważny wzrost masowości w usprawnieniu w. f. i sportu, wynoszący 30 proc. w ciągu 6-letnia.

Odpowiedź Rządu RP na bezprawne aresztowania Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. kierownik MSZ wiceminister S. Leszczycki wezwał ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen i oświadczył mu co następuje:

Biorąc pod uwagę, że od aresztowania ob. Szczerbińskiego, wicekonsula R. P. w Lille upłynęło co najmniej 60 godzin, biorąc pod uwagę, że od tej chwili władze polskie nie zostały faktycznie zawiadomione o jego losie i nie mogą tolerować pogwałcenia zasadniczych uprawnień nietykalności polskiego dyplomaty, Rząd Polski z niechęcią i odrazą zmuszony był zastosować retorsje z powodu aresztowania wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski z przykrością zmuszony był zarządzić aresztowanie p. Boite wicekonsula Francji w Warszawie.

Nielegalna działalność p. Boi-

te była już od dawna znana władzom polskim, które jednak pomimo wszystko dotychczas szanowały jego nietykalność dyplomatyczną.

Rząd Polski oświadcza, że sprawa p. Boite nie zostanie załatwiona dopóty, dopóki nie będzie załatwiona sprawa wicekonsula Szczerbińskiego.

Wobec brutalnego aresztowania urzędników ambasady polskiej i konsulatów polskich we Francji, którzy wszyscy posiadali paszporty służbowe, Rząd Polski zmuszony był do zastosowania francuskich metod i spowodował aresztowanie urzędników ambasady francuskiej w Warszawie, p. E. Pennone i p. Z. Miłczyński.

Aresztowania te stanowią zaledwie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokonanych we Francji.

Równocześnie Rząd Polski za pytuje z niepokojem o los obywateli polskich rzekomo wysiedlonych z Francji.

Do rozmiarów potęgi wzrasta w narodzie niemieckim wola pokoju

Drugi dzień obrad II Kongresu Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec

BERLIN (PAP). Przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad kongresu „Kulturbundu” przewodniczący prof. Strux serdecznie powitał grupę literatów i reżyserów polskich, którzy wczoraj przybyli do Berlina. W skład grupy, wchodziła redakcja: Ryszard Matuszewski, J. A. Szczepański oraz reżyserowie Akser i Dąbrowski.

Obrady wypełniły referaty Arnolda Zweiga i Aleksandra Abusch o roli działaczy kulturalnych w walce o pokój. Arnold Zweig odmalował zbrodniczą rolę, odgrywaną przez kapitalizm, który jeszcze dzisiaj, walcząc kurczowo o utrzymanie się, dąży do wypowiedzenia świata w otchłań nowej wojny.

Następny mówca, członek prezydium kongresu, Aleksander Abusch, przedstawił zebranym doniosłe osiągnięcia kongresów pokojowych od Wroclawia do Rzymu.

Amerykański imperializm — ciągnął dalej mówca — wkroczył pod wieloma względami w ślady Hitlera. Właściwe cele

amerykańskich agresorów zostały dostatecznie nasświetlone przez fakty prześladowania w Niemczech Zjednoczonych demokratów, przy równoczesnym pompieniu najmniejszej siły reakcyjnych z radością powitał Abusch — przyjęliśmy wiadomość, iż badacze radzieccy znają tajemnicę energii atomowej. W ten sposób bowiem powstają nowe możliwości użycia porożumienia, które by służyło pokojowi całego świata. Nasza wola pokoju — oświadczył Abusch — winna urosnąć do rozmiarów potęgi, gdyż nie chcemy, by w historii Niemiec powtórzyła się tragedia republiki weimarskiej, „republiki bez republikanów”.

Włosecy robotnicy wspierają strajkami chłopów kalabryjskich walczących o ziemię

RZYM (PAP). W piątek proklamowany został w Palermo na Sycylii dwudniowy strajk generalny wszystkich kategorii robotniczych, na znak solidarności z walką małorolnych i bezrolnych chłopów o ziemię.

Izba Pracy w Palermo uzasadniła strajk faktem, że bezrolni i małorolni w tej prowincji dotychczas nie uzyskali nawet 4 tysięcy ha ziemi, jak to im obiecywano. Władze z jednej strony prowadzą dla pozoru rozmowy z organizacjami robotniczymi, z drugiej zaś aresztują przywódców związkowych.

Posiedzenie komisji sejmowych RP

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmowa Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisji odbędą się w domu poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu:

W środę, dnia 7 listopada br. o godz. 10.

Komisja Kultury i Sztuki

W czwartek, dnia 1 grudnia br. o godz. 15 min. 45.

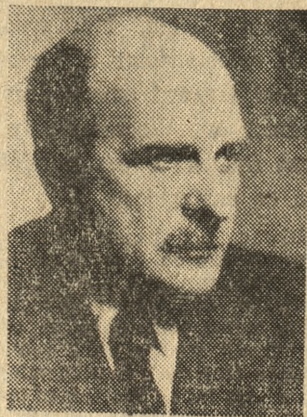
1 Komisja Obrony Narodowej.

2 Wspólne posiedzenie komisji: Planu Gospodarczego i Budżetu oraz Obrony Narodowej, o godz. 16.

3 Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego.

Jedność ruchu ludowego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady Kongres Zjednoczeniowy SL i PSL. Delegaci, jako przedstawiciele prawowitych współgospodarzy kraju, małorolnych i średniorolnych chłopów, powezmą m. in. historyczną decyzję o trwałym zjednoczeniu ruchu ludowego.



Przedstawiciele pracującej wsi mogą powziąć decyzję kładącą na zawsze kres rozbićcu ruchu ludowego dlatego, że zwycięskie masy ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej usunęły od władzy w Polsce burżuazję i obszarników, winowajców niszczenia i rozbićcia ruchu ludowego. Po raz pierwszy w dziejach chłopskich w Polsce, i po raz pierwszy w dziejach ruchu ludowego w Polsce, wezmą udział w Kongresie delegaci, jako przed-

stawiciele ogółu zwycięskich mas pracujących wsi, chłopów małorolnych i średniorolnych. Po raz pierwszy w dziejach ruchu ludowego w Polsce odbędzie się ogólny kongres chłopów pracujących bez patronatu kapitalistów wiejskich, kuliaków i bez agentów burżuazyjnych w rodzaju Miedzińskich, Polakiewiczów, Poniatowskich itp.

Wiele ciężkich bitew stoczyli robotnicy i chłopcy zanim przyszło zwycięstwo, wiele popłynęło krwi i też ludu pracującego miast i wsi, wiele było nędzy i cierpienia, wiele wdów i sierot pozostało po pomordowanych bojownikach wyzwolenczej sprawy ludowej. Nie łatwo nam to zwycięstwo przyszło. Pamiętamy o tym i nie zapomniemy! Walczyć będziemy dalej, aż do ostatecznego wypalenia w naszej Ojczyźnie Ludowej resztek sił reakcji, aż do zniszczenia wszelkiego zła, do zaprowadzenia pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniszczenia wszelkiej krzywdy, wszelkiego wyżysku człowieka przez człowieka.

21 Kongres brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN (PAP). 26 bm. rozpoczął się w Liverpool 21 kongres brytyjskiej partii komunistycznej. Obrady potrwać przypuszczalnie 3 dni. Udział w kongresie bierze ponad 400 delegatów. Do Anglii przybyli liczne delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w tej liczbie partii czeskosłowackiej, francuskiej, włoskiej, belgijskiej, duńskiej i irlandzkiej.

Nowe szykany władz francuskich

Nie minęły jeszcze echa skandalicznych wybryków władz francuskich, które gwałcą najbardziej podstawowe prawa człowieka zatrzymując w więzieniach powodów członków załogi polskiego samolotu, nie zdążyliśmy się jeszcze otrząsnąć z wrażeń, jakie wywarło na nas bezprawne i bezpodstawne aresztowanie szeregu polskich obywateli, przebywających we Francji — a oto znów mamy do odnotowania wypadek, który budzi już nie tylko obrzydzenie, ale najgłębszą odrazę. Oto władze francuskie wydalily z terenu Francji bez żadnego sądu, z pogwałceniem międzynarodowych zwyczajów — kilku Polaków.

O brutalności polcji p. Mocha mieliśmy już okazję pisać niejednokrotnie. Tym razem jednak sprawa ma szersze tło. Cóż mianowicie zarzucano aresztowanemu przede dniem Polakowi? Dając do zrozumienia, że chodzi tu o „represję” za aresztowanie Robineau, prawicowa prasa francuska wszczęła wraskliwy alarm o „podejrzaną” działalność Polaków we Francji. Trzeba było oczywiście coś wymyślić, aby osłonić bezprawie i terror. Jakże jednak blade wyglądają te argumenty, jak szybko igrasstwo wychodzi na wierzch, skoro uświadomić sobie, że tych „niebezpiecznych” Polaków wyrzucono z Francji z tej prostej przyczyny, że po prostu nie można im było nic zarzucić.

Francuskie przysłowie mówi, że „kto pragnie zachować twarz, traci często głowę”. Przydarzają się to właśnie władzom francuskim, które poszukują gwałtownie jakiegoś sposobu „odwetu” za aresztowanie francuskiego szpiega. W Polsce, zniszczyły resztki swej najlepszej zresztą opinii w narodzie polskim i narodzie francuskim.

Podkreślamy raz jeszcze, że ani na chwilę nie myślimy podciągając pod jeden strychulec obecnych władców Francji i narodu francuskiego. Wiemy zresztą dobrze, że okrutna i brutalna nagonka na Polaków ma również swoje cele wewnętrzne — francuskie. Już pierwsze wiadomości telegraficzne o przebiegu strajku powszechnego we Francji mówią o wielkim sukcesie strajkujących. Francuska klasa robotnicza ukazała w potężnej demonstracji swą solidarną i masami pracującymi całego świata i swą niezachwianą wolę walki z polityką obecnego rządu francuskiego. Ta solidarność, ten wspaniały zryw, zaniepokoił w najwyższym stopniu rząd Bidault, Schumana i Mocha, i oto nawinęła się okazja, aby odwrócić uwagę mas ludowych od palących zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych — zaczęto nagonkę na Polaków. Cały ten manewr skończy się fiaskiem, tak jak skończyły się fiaskiem podobne manewry i różnych współczesnych i zmarłych nie tak dawno „wodzów”.

Ci sami policjanci Mocha, którzy, jak stwierdzają pierwsze wiadomości z przebiegu strajku, próbowali złamać dyscyplinę pracujących mas Francji, zatrzymali również Polaków i poddawali ich różnym szykanom. Są oni nie tylko wrogami narodu polskiego. Są oni również wrogami swego własnego narodu, narodu francuskiego.

Budna robota agentów amerykańskiego imperializmu we Francji nie wyda jednak pożądaných przez nich owoców. Zamiast rozbić francuską klasę robotniczą walczącą o należne jej prawa, zamiast wbić klin między naród francuski i naród polski, brutalna akcja władz francuskich przyczyni się tylko do dalszego scementowania międzynarodowej jedności zwolenników pokoju, postępu i wolności. Bezsilna wściekłość władz francuskich, które mnożą swe brutalne szykany i z bezprawia wpadają w bezprawie, pokazuje najlepiej, że słuszność jest po naszej stronie. Potrafilimy tej słuszności dowość wobec opinii publicznej, potrafimy ją również obronić.

(Z. S.)

JEDNOŚĆ LUDOWA wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Po wielu dziesiątkach lat rozbićcia polskiego świata pracy dokonały i dokonują się procesy jednoczenia się sił demokratycznych dla twórczej pracy w budowaniu Polski Ludowej dla tworzenia ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. Najdonioślejszym wydarzeniem w naszym życiu był fakt zjednoczenia się klasy robotniczej i powstanie w grudniu zeszłego roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

OBECNIE PRZEŻYWAMY RADOSNY DZIEŃ ZJEDNOCZENIA RUCHU LUDOWEGO, KTÓRE MIEĆ BĘDZIE DONIOŚLE SKUTKI DLA ŻYCIA MAS CHŁOPSKICH I ŻYCIA WSI POLSKIEJ.

Zjednoczenie ruchu ludowego na platformie sojuszu robotniczo-chłopskiego przyczyni się do zwiększenia i wzmocnienia twórczych demokratycznych sił w narodzie polskim, przyspieszy tempo odbudowy i rozbudowy kraju oraz realizacji ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Obóz demokratyczny Polski, posiadając duże osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia. Stało się to dzięki temu, że w Polsce została obalona władza obszarników i kapitalistów, a wszelkie próby odradzenia się



rodzimych sił faszystowskich, reakcyjnych, mikołajczykowskich, powiązanych z imperialistycznymi ogniskami w świecie, w zarodku unieszkodliwiono. Zostały obalone próby podważenia ustroju demokracji ludowej, wywołania zamętu i wojny domowej. Stało się to dzięki temu, że konsekwentna polityka obozu demokracji polskiej pod przewodnictwem klasy robotniczej, powiązania interesy Polski z interesami demokracji ludowej i światowymi, postępowymi siłami, którym przewodzi Związek Radziecki.

W Polsce zostały założone fundamenty pod budowę ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Ruch ludowy jednoczy się w tym celu, aby wzmocnić i zacieśnić współpracę chłopów i robotników w walce o demokra-

cję i pokój. Ruch ludowy jednoczy się, by zlikwidować raz na zawsze krzywdę, wyzysk, niesprawiedliwość i ucisk, jako pozostałości po rządach szlachecko-ziemińskich, obszarniczo-kapitalistycznych, faszystowsko-sanacyjnych. Ruch ludowy jednoczy się, by przyspieszyć budowę ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, ustroju dobrobytu i szczęścia mas ludowych-socjalizmu.

Przed zjednoczonym ruchem ludowym, w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego, stają olbrzymie zadania do wykonania

Przed wszystkim staje przed nami sprawa walki o pokój. Jest to warunek podstawowy rozwoju mas pracujących świata, a tym samym narodu polskiego. Dlatego zjednoczony ruch ludowy dążyć będzie do zacieśnienia współpracy Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, będzie popierał i zacieśniał współdziałanie obozu polskiej demokracji z siłami postępu w całym świecie oraz zwalczać będzie wszelkie wstęczne, krajowe i międzynarodowe ogniska reakcji.

Drugim naszym naczelnym zadaniem jest podnoszenie dobrobytu gospodarczego szero- kich mas ludowych wsi i miast. Nie można tego celu osiągnąć bez wzmocnienia wydajności pracy, społecznej przebudowy

Polski, unowocześnienia techniki produkcyjnej. Zjednoczony ruch ludowy dążyć będzie wraz z zorganizowaną klasą robotniczą do przebudowy naszego kraju z rolniczego na przemysłowo-rolniczy, by podnieść bogactwo kraju i ułatwić odpiływ ludności z przeludnionej wsi do przemysłu. Dążyć będziemy do zaopatrzenia gospodarstwa narodowego kraju — w tym rolnictwa — w nowoczesne maszyny, do oparcia działalności gospodarczej o współczesne zdobycze nauki, organizacji i techniki. W szczególności dużo sił poświęcimy sprawie unowocześnienia produkcji i organizacji naszego rolnictwa oraz podniesienia jego wydajności. Realizować będziemy program i plan przebudowy naszego ludowego państwa. Realizować będziemy wszystkie siłami rozwoju samodzielności chłopskiej, zbytu, zaopatrzenia i produkcji rolniczej. Do osiągnięcia tych celów będziemy mobilizować masy drobno- i średniorolnych chłopów. Zjednoczony ruch ludowy w oparciu o pracujących chłopów walczyć będzie o przejście do wyższych form produkcji i organizacji rolniczej, by podnieść dobrobyt wsi.

Wreszcie stoi przed zjednoczonym ruchem ludowym zadanie dźwignia wsi na wyższy poziom oświatowy i kulturalny.

Wszystkie wyżej wymienione zadania z dziedziny politycznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej zmierzają do osiągnięcia głównego celu: budowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizmu — w Polsce Ludowej. Masy członkowskie i działacze obu jednoczących się stronnictw ludowych muszą mieć świadomość, że stoją przed nimi historyczne zadania do spełnienia.

Zwycięstwo ludowych sił rewolucyjnych sprawiło, że dziś chłopcy polscy razem z braćmi robotnikami wcielają w życie ogólne założenia swego ludowego programu. W walce z kapitalizmem i w walce o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, przoduje klasa robotnicza, lecz walczy ona razem z chłopami o cele i potrzeby całego ludu pracującego, walczy wspólnie o interesy i potrzeby całego narodu. Kapitaliści i obszarnicy oraz reakcja polityczna, będąca na ich usługach, reprezentują interesy wąskiej grupy ludności, ich cele są zatem nie tylko antyludowe, ale i antynarodowe. Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie znajduje tu więc swój najpełniejszy wyraz.

JEDNOCZYMY SIĘ W CELU POGŁĘBIENIA SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO I WZMOCNIENIA SIŁ DEMOKRATYCZNYCH W PRACY I WALCE O USTRÓJ SPOŁECZNY BEZ KRZYWDY I WYZYSKU, O ROZWÓJ PEŁNI SIŁ NARODU POLSKIEGO.

Zobowiązania młodzieży ZMP dla uczczenia I Konferencji Wojew. Związku przyniesą Państwu milionowe oszczędności

I Wojewódzka Konferencja ZMP w Poznaniu (w pierwszych dniach grudnia) stanowić będzie przegląd dotychczasowej działalności Związku Młodzieży Polskiej w województwie poznańskim. Delegaci poszczególnych powiatów zapoznają się na niej z poważnymi osiągnięciami swej organizacji oraz udziałem ZMP-owców w realizacji planu 3-letniego, a także rozpatrzą i przystąpią do zadań stojących przed nimi w związku z rozpoczęciem nowego, 6-letniego planu gospodarczego.

Znaczenie tej Konferencji jest należycie doceniane przez ZMP-owców. Świadczą o tym liczne zobowiązania podjęte dla uświetnienia zjazdu.

I tak: W Gnieźnie Koło ZMP

przy Garbarni 2 postanowiło wybudować świetlicę dla zakł. fabrycznej, a młodzież ZMP zatrudniona w gnieźnieńskim Oddziale Państw. Przeds. Budowlanego zobowiązała się przepracować dodatkowo jeden dzień i uzyskana w ten sposób kwota 6400 zł przekazać na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. Członkowie Koła ZMP przy Państw. Domu Młodzieży w Zielonej Górze realizują już swe zobowiązania, obejmujące m. in. urządzenie nowej świetlicy, otwarcie biblioteki oraz bezinteresowną pomoc przy pracach rolnych.

Powiatowy zespół szkółny ZMP w Lesznie zorganizował 17 kursów dla analfabetów, postanowił zwiększyć liczebność członków ZMP, urządził w mieście świetlicę dla świata pracy, wykonał komplet pomocy naukowych dla jednej z wiejskich szkół podstawowych oraz wykonał wiele innych drobniejszych prac. W „Polskiej Welnie” w Zielonej Górze członkowie fabrycznego Koła ZMP uczczą zjazd przez: przekazanie zarobionych dodatkową pracą 6 tysięcy zł na budowę CDM w Warszawie, przyspieszenie wykonania planu produkcji miesięcznej o dwa dni.

„Halka” Moniuszki w Teatrze Wielkim w MOSKWIE

MOSKWA (PAP). W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Halka”. Na przedstawienie przybyli licznie przedstawiciele radzieckiego MSZ (w tej liczbie kierownik wydziału europejskiego MSZ Kirsanow, szef wydz. prasowego MSZ Franczew), komendant Moskwy, gen. Sińlow, wdowa po Felksie Dzierżyńskim — Zofia Dzierżyńska, działacze Komitetu Słowiańskiego w ZSRR oraz przedstawiciele innych organizacji społecznych.

Jeszcze na drodze naszej do pełnej sprawiedliwości społecznej, do pełnego szczęścia i radości mas pracujących łamać musimy niejedną zapórę klasowego wroga, który gdzie tylko może buduje zapory, wykorzystuje każdą naszą nieuwagę, ciemnotą ludzką, brak czujności w naszych szeregach, nadużywa religii do walki z ludem, wykorzystuje słabość ludzką i wszystkie inne możliwości, aby nam zaszkodzić.

Jedno jest pewne: wróg nasz już nie złamie. Oparci o potężne ramie mas robotniczych zwyciężyliśmy i zwyciężymy do końca. W Ojczyźnie naszej będzie coraz lepiej ludowi pracującemu, coraz syciej, coraz świątliwiej, coraz wygodniej. Czaszy pana i „chama”, czaszy poníženia mas ludowych przepadły na wieki. Dziś pełnoprawnymi obywatelami i włodarzami Polski są robotnicy i chłopcy małorolni i średniorolni, ludzie wczoraj pogardzani, a dziś wyniesieni do godności pierwszych obywateli kraju. Praca, która za rządów burżuazji uważana była za ujmę w Polsce Ludowej stanowi zaszczyt, Oświata, która stanowiła przywilej bogatych nierobów, stanowi obecnie przywilej robotników i pracujących chłopów. Oznaki oficerskie, które nosił syn kapitalisty i obszarnika, przywdział obecnie robotnik i chłop. Ziemię dworską wzięli chłopcy, a w dawnym pałacu miesi się szkoła.

Dużo zmieniło się w Polsce i we wsi polskiej. Wiele jeszcze musimy jednak zdziałać, aby osiągnąć wszystkie zamierzone cele. Ale drogę do działania mamy otwartą, bo mamy nasz ludowy rząd. Zjednoczenie ruchu ludowego wzmocni naszą działalność w walce z niedobitkami burżuazji oraz uczyni nasze działania jeszcze sprawniejszszymi, jeszcze szybszymi w budowie lepszego jutra wsi.

Chłopcy małorolni i średniorolni mają prawo oczekiwać od swego kongresu uchwał, które wskażą im zadania na najbliższe lata. I Kongres tym zadaniom niewątpliwie sprosta. Sprosta przede wszystkim dlatego, że obradować będzie w atmosferze wolności, bez nacisku wiejskich elementów kapitalistycznych i bez udziału agentów burżuazji, których pełno było w przedwojennym ruchu ludowym.

Protest Zw. Zaw. Dziennikarzy RP przeciwko aresztowaniu red. red. Biańkowskiego i Kowalskiego w Francji

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przesłał do premiera rządu francuskiego, — p. Bidault, następującą uchwałę. „Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zakłada stanowczy protest przeciwko prze-

śladowaniu obywateli polskich przez rząd Francji, a zwłaszcza przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i deportacji redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” w Paryżu, uczestnika ruchu oporu, Artura Kowalskiego i redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat”, Zbigniewa Biańkowskiego. Aresztowanie ich, a następnie deportacja były aktem gwałtu i odwetu w obronie zdemaskowanego szpiega, Robineau — w stosunku do ludzi, którzy czynem całego swego życia i pracą swych piór służyli zbliżeniu i przyjaźni narodów Francji i Polski.

Dziennikarze polscy dają wyraz najgłębszemu przekonaniu, że brutalne represje wobec naszych rodaków spotkają się z zasłużonym potępieniem ze strony przyjaznego Polsce społeczeństwa francuskiego i nie zdołają zakłócić wiekowej przyjaźni obu naszych narodów.”

Tekst powyższej uchwały został równocześnie przesłany do wiadomości Zw. Zaw. Dziennikarzy Francuskich i do czołowych pism paryskich.

Naród białoruski czci pamięć Elizy Orzeszkowej

MOSKWA. „Literaturnaja Gazieta” wskazuje w jednym z artykułów na wielką popularność, jaką cieszą się dzieła Elizy Orzeszkowej wśród szerokiego rzesz społeczeństwa białoruskiego. Wielką poczytnością cieszą się utwory Orzeszkowej między innymi „Nad Niemnem” oraz inne wydane niedawno w języku białoruskim książki pisarki polskiej.

Imię Orzeszkowej jest otoczone szczególną czcią w Grodnie, gdzie odbudowano zburzony przez hitlerowców pomnik Elizy Orzeszkowej.

Adenauer zaprzedał Zagłębie Ruhry kapitalistom anglosaskim

BERLIN (PAP). W piątek po południu ogłoszono w Bonn tekst protokołu, zawierającego porozumienie między wysokimi komisarzami trzech mocarstw zachodnich a „premierem” Adenauerem. Protokół sankcjonuje oddanie Zagłębia Ruhry w ręce grupy międzynarodowej

kapitalistów, — a tym samym oderwanie go od Niemiec. Protokół stwarza również warunki, sprzyjające odrodzeniu militarystyki niemieckiej i ma na celu umożliwienie włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Coraz mniej niegospodarności coraz więcej planowego oszczędzania

Pisząc na temat ostatnich wyników oszczędności wielkopolskich zakładów pracy, bynajmniej nie mamy na myśli sugerować, że zakłady te przed tym nie oszczędzały. Byłoby to nieporozumieniem. Bo przecież tam, gdzie się gospodaruje, trzeba siłą rzeczy także i oszczędzać. A więc zakłady wielkopolskie oszczędzały w ostatnich latach, ale nie był to system jednorodny i zorganizowany, była to raczej akcja rozproszona.

Dopiero po kongresie oszczędnościowym gospodarka kraju weszła na drogę planowego systemu oszczędnościowego. Planowi temu nadali żywotności robotnicy poszczególnych fabryk, narady wytwórcze, przodownicy pracy, racjonalizatorzy. W rezultacie nastąpiło zwiększenie produkcji i potaniecie wyrobów.

Wzrost oszczędności — to wzrost produkcji — to wzrost dobrobytu

Należy podkreślić z całą stanowczością różnicę zachodzącą między dawnym systemem oszczędzania niezorganizowanego a obecnym systemem oszczędzania planowego. Różnice te polegają na tym, że w obecnym systemie występuje współdziałanie wszystkich zakładów pracy.

Wielkopolskie zakłady pracy zaplanowały dość pokaźne sumy na rok bieżący w planie oszczędnościowym. Np. kopalnia węgla brunatnego w Smogórach zaplanowała 7,1 mil. zł oszczędności, Państw. Zakłady Samochodowe nr 8 w Kaliszu — 5,5 mil. zł itd. W ten sposób można by wyszczególnić długie kolumny podobnych liczb. Wyścig stwardniał jedynie, że sumy te, globalnie biorąc, są znaczne i przyczynią się do dalszego finansowania inwestycji oraz podniesienie produkcji. A to zaś oznacza bez wątpienia wzrost stopy życiowej ludności.

Nie wszystkie jednak zakłady na naszym terenie zaplanowały oszczędności w właściwy sposób. Niektóre z nich podeszły do sprawy niedbale, bez wnikliwej analizy. Np. taką opinię wydała kontrola o planie oszczędnościowym w Państw. Zakładach Samochodowych w Kaliszu:

„Składniki oszczędności należy szczegółowo rozpracować, aby nie stwarzać oszczędności fikcyjnych... W wzmiankowanym zakładzie nie przestrzegano tego, lecz przypuszczalnie przedterminowe wykonanie planu potraktowano jako oszczędności, gdyż żadnego innego u-

zasadnienia nie można się w planie oszczędnościowym dopatrzeć.”

Większość przecież przedsiębiorstw w właściwy i słuszny sposób opracowało plany oszczędnościowe. Za przykład niechaj posłużą wytyczne tartaku w Cybince.

W tartaku tym postanowiono zmniejszyć koszt przetarcia drzewa poprzez prawidłową manipulację surowcem, jakościowo i ilościowo wykorzystywanie surowca, racjonalne przetwarzanie, maksymalne wykorzystanie traków i obrabiarek, zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych i narzędzi, prawidłowe sortowanie i konserwowanie tartacy oraz przez zmniejszenie robotnikogodzin przypadających na przetarcie 1 m³ surowca. W podobny sposób opracowano wytyczne w

celu zmniejszenia kosztów zbytu tartacy, w celu racjonalnej organizacji pracy i oszczędności biurowych.

O szerszą ofensywę oszczędnościową

Analizując poszczególne plany oszczędnościowe zakładów pracy na naszym terenie, dochodzi się do faktów godnych pochwały, a także do pewnych anomalii. Np. szczególnym wypadkiem jest zaplanowanie przez Fabrykę Walizek w Gnieźnie oszczędności w wysokości 712 tysięcy zł, a wykonanie planu w pierwszym półroczu w wysokości prawie 7 mil. zł. Czy taki stan rzeczy nie świadczy o powierzchniowym planowaniu na tym odcinku?

W większości jednak wypadków realizowanie planów oszczędnościowych następuje prawidłowo. Np. Państwowy Browar w Bojanowie wykonał już plan roczny, osiągając 3,5 mil. zł oszczędności. Mimo to w wielu wypadkach realizacja ta natrafia na trudności. Np. Spółdz. Pracy „Tkacz” w Turku, planując 1776 tysięcy zł, wykonała w pierwszym półroczu plan w małej części, osiągając 716 tysięcy zł oszczędności. Podobnie Fabryka Pończoch i Skarpet w Gubinie zaplanowa-

ła 2,5 mil. zł w skali rocznej, a osiągnęła w pierwszym półroczu bież. roku 757 tys. zł.

Próbując wyciągnąć pewne mniej lub więcej słuszne wnioski na temat realizacji planu oszczędnościowego w naszym województwie, należałoby powiedzieć, że plan oszczędnościowy zdał u nas życiowy egzamin, przeciwdziałając tu i ówdzie panującej niegospodarności oraz ogólnie — prowadząc do potaniaenia produkcji. Mimo to trzeba podkreślić, iż plany oszczędnościowe nie wszędzie były opracowane z konieczną wnikliwością i socjalistycznym podejściem. Tu i ówdzie plany te noszą cechy wyraźnie urzędniczego podejścia.

W realizowaniu zaplanowanych sum decydującą rolę odegrali robotnicy, przeprowadzając kontrolę, dokonując ulepszeń, czując się w pełni gospodarzami swoich zakładów pracy.

W chwili obecnej po wykonaniu planu trzyletniego kraju na czoło zagadnień naszej gospodarki wysuwa się sprawa realizowania planów oszczędnościowych. Pod tym względem załogi fabryczne i dyrekcje zakładów winny przejść do jeszcze szerszej ofensywy.

Zygmunt Narski

Zjazd, który wyznaczy nowy styl

W najbliższych dniach odbędzie się w Gdańsku zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Dziś, gdy nauka, socjalistycznie rozumiana, wiąże się coraz silniej z życiem, gdy dystans między teorią i praktyką zanika coraz bardziej, zjazdy naukowe stają się czymś znacznie ważniejszym, niż okazją do teoretycznych dyskusji, zyskują poważne znaczenie czynnika, bezpośrednio kształtującego zjawiska życia praktycznego.

Takim zjazdem naukowym w nowym charakterze będzie gdański zjazd inżynierów i techników budowlanych.

Wezmą w nim udział obok specjalistów i teoretyków — także praktycy, obok profesorów i inżynierów — robotnicy-racjonalizatorzy. Udział ich nie będzie jednak bierny. Robotnicy-racjonalizatorzy i przodownicy pracy wygłoszą na zjeździe referaty o swoich osiągnięciach. Jest to wymowna ilustracja faktu, iż dziś, gdy socjalizm wezwał do czynnego, twórczego udziału w budowie życia masy robotniczej, coraz częściej jesteśmy świadkami, jak praktyka wyprzedza teorię, jak często praca wyznacza perspektywę myśli.

Zjazd przygotowany został pod tym kątem widzenia, aby jego wyniki miały konkretne, praktyczne znaczenie. Większość referatów jest owocem

pracy zespołowej, zagadnienia, które zjazd omówi, zostały dobrane z uwzględnieniem ich hierarchicznej wagi i praktycznego znaczenia. Organizację zjazdu pomyślano tak, aby był on prawdziwą manifestacją myśli i puszukiwań ogółu pracowników budowlanych.

Do ogólnego dorobku budownictwa, twórcze zdobycie wniosły zarówno kadry naukowców jak i zastępy robotników w rozmaitych środowiskach kraju. Toteż w pracach zjazdu równie poważną rolę odegrają teoretyczne, fachowe rozważania, jak i ocena bogatych doświadczeń praktycznych.

Zjazd gdański jest jednym z przejawów nowego stosunku do pracy, która staje się funkcją życia człowieka, wyrazem jego twórczych potrzeb, czynnikiem, wiążącym nie tylko ludzką myśl, ale i uczucia. Dlatego właśnie jego znaczenie przerasta znacznie zwykłych stereotypowych zjazdów naukowych, jakie jeszcze w różnych dziedzinach wiedzy zdarzają się, dlatego warto będzie bliżej zapoznać się z jego przebiegiem.

Stanisław Grzelecki

Zespół teatralny Cegielskiego NA WARSZAWSKIEJ ESTRADZIE

— Nic dziwnego, że mieliśmy tremę — kiedy wyjeżdżaliśmy do Warszawy — opowiada W. Błaszyński, członek świetlicowego zespołu teatralnego Zakł. H. Cegielski. Przecież występować tu w Poznaniu, w swoim mieście, a występować w stolicy i to jeszcze w dodatku na otwarcia Festiwalu Zespołów Świeciliowych — to przecież różnica. No, ale skoro zostaliśmy wyróżnieni przez jury wojewódzkie, to chyba nasza gra nie jest „najgorsza”, mimo jedenastu tylko prób...

W eliminacjach wojewódzkich wyróżnionych zostało sześć poznańskich zespołów teatralnych i tanecznych. Jako pierwszy do Warszawy zaproszony został znany zespół teatralny, istniejący przy Zakładach H. Cegielski. Zespół ten przygotował „Matkę” Gorkiego. Wybór sztuki był śmiały z uwagi na trudności w inscenizacji, zwycięstwo więc tym bardziej zasłużone. Część zaśluzi przypadła reżyserowi B. Krzyżanowskiemu, która z tym samym entuzjazmem kieruje sekcją teatralną u Cegielskiego od 1945 roku.

Wyjechałszy pociągiem do Warszawy 13 listopada. — Centralna Rada Zwią-

ków Zawodowych zorganizowała nam naprawdę miły pobyt — dorzucił M. Kąkolowski. Stałe dwóch delegatów ORZZ opiekowało się nami, przez cały czas mieliśmy do dyspozycji autobus.

Wreszcie nadszedł dzień występu, który miał się odbyć w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa, Zdenerwowanie wzrosło. A tu na dodatek pojawili się z Państw. Teatru Polskiego charakterystyczny i główny dekorator, aby stwierdzić poziom dekoracji i charakterystyki. Stosownie do możliwości technicznych dołączono kilka efektów świetlnych których — niestety — w ramach naszych poznańskich skromnych możli-

wości nie można było zastosować. Dumny więc mógł być wykonawca dekoracji Eugeniusz Pohland i charakterystyczny Ciesielski, którzy współpracują z zespołem od 1945 r. Tak samo uznanie należy się „mistrzowi od światła” — Miecz. Wierczkowski. Dodręć także należy, że kostiumy, które wykonano we własnym zakresie, oparto na oryginalnych wzorach.

Inauguracja Festiwalu rozpoczęła się przy wypełnionej szalenie sali. Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący CRZZ poseł T. Cwik.

Główna rola w sztuce odtworzyli: matkę 59-letnią Janina Kutznerowa, która doskonale grała zwróciła na siebie ogólną uwagę, Pawła — Stanisław Skwarnicki oraz Natchodkę — Władysław Andrzejewski.

Zespół odniósł pełny i zasłużony sukces. Ogólnie podkreś-

lano doskonale opracowanie reżyserskie, dekoracje, kostiumy i grę wszystkich aktorów-amatorów. Słusznie też naczelne władze przyrzekły zwiększyć subwencje. (mlt)



Zdjęcie przedstawia fragment z IV odsłony „Matki” M. Gorkiego wystawionej przez zespół sceniczny Zakładów H. Cegielski

Ciekawe i pouczające jest zestawienie dzieł dramatycznych, granych w ramach festiwalu sztuk radzieckich w dwóch teatrach państwowych. „Dzieci słońca” Gorkiego — jak stwierdziliśmy już w obzernej recenzji — to obraz ginącego świata, który nie może wyjść poza obręb egocentrycznych przeżyć emocjonalnych i w poczuciu własnej niedostateczności i niedosytu zakłamuje się w utopijnych marzeniach.

„W pewnym mieście” Sofronowa — to już świat nowy, który powstał na gruzach starego, przestarzałego ustroju. Jest to już świat tak całkowicie inny, obraz epoki tak odmiennie, że wydaje się nieprawdopodobieństwem, aby taka przemiana nie była dziełem pokoleń i wieków, lecz dokonana się w przeciągu niespełna czterdziestu lat.

Osia dramatu Gorkiego jest człowiekiem, pokazany na tle stworzonego przez siebie środowiska, jego winy, błędy, ułomności i tragicznie zarysowująca się kara. Osia sztuki Sofronowa jest dziełem, pracą kolektywną, plan urbanistyczny — ludzie realizujący go. Działania i charakter postaci scenicznych przedstawione są wyłącznie z punktu widzenia stosunku do dzieła. O wartości człowieka decydują stopień zespolenia się z pracą i ideą. Jest to tematyka surowa w swojej prostocie i świeżości. Widz polski, przyzwyczajony do psychologizacji „głębi” postaci scenicznych i dla zawiązanym konfliktów uczuciowych — musi zrozumieć to nowe, które znalazło wyraz sceniczny. A przecież tematyka ta nie jest nam

„W PEWNYM MIEŚCIE” — Anatola Sofronowa w Teatrze Nowym

obca: społecznie żyjemy w niej, od lat. Dramaturgia polska nie potrafiła dotąd odzwierciedlić heroicznego i prostego stosunku do pracy i dzieła. A jednak każdy z nas, w życiu w pracy nad odbudową kraju, zna dobrze ten wewnętrzny nakaz, który wyraża się w prostych słowach: „robotnik musi być zrobotniony”.

Wszystko inne jest nieważne. Nieważne jest, czy „w pewnym mieście” Klaudia wyjdzie za Pawła — co dawniej byłoby osi sztuki — nieważne czy młoda żona Ratnikowa jest szczęśliwa, czy nie w pozycji małżeńskim. Ważny jest plan budowy i taka jego realizacja, która nie byłaby efektywnym wyznacznikiem, czy na wyrost, lecz rozwiąże natychmiast trudności mieszkaniowe, z jakimi borykają się rzesze pracujące miasta.

W sztuce jest walka i konflikt między dwoma przedstawicielami komitetu wykonawczego, z których każdy ma inną koncepcję rozbudowy miasta. Jest też wina i kara (a karą jest nie co innego, jak odcięcie od pracy i dzieła). Na czym polega wina przewodniczącego Ratnikowa? Wcale nie na tym, że dąży do „jakichś osobistych korzyści”. Na tym, że pokutuje w nim dawność. Dzi-

wna rzecz — widzimy w nim jakiś cień Protasowa z „Dzieci słońca”. Jeden z współpracowników tak go określa: „Nie myśli o ludziach. Zwykły jakby na jakieś górze”. Uderzające jest zestawienie z zacytowanym już w poprzedniej recenzji oskarżeniem przeciw Protasowi: „...Myślisz wciąż o różnych wielkich rzeczach, a nie myślisz o największe; z nich — o ludziach”. Ratnikow projektuje wielkie rzeczy: obeliski, granity, marmury, marzy o stworzeniu wielkiego kwitnącego miasta — „dla potomstwa”. „A o rodzinie robotniczej, która się teraz gnieździ w ciasnym baraku — pomyślałeś?”, zapytuje Pietrow, który reprezentuje czujne sumienie Komitetu Wykonawczego. „Tyś wybrał rolę marzyciela”.

Więc konflikt między Ratnikowem a Pietrowem to nie jest jakby się wydawało, lokalna utarczka na temat rozwiązania zadań urbanistycznych „pewnego miasta”. To walka między pozostałościami dawnej epoki, a nowym, do gruntu przemienionym człowiekiem. I jeśli inne postacie i charakterystyki zarysowane są słabiej, to znacząco zależnie od ich stosunku do dzieła — postać Pietrowa jest plastycznym i wyra-

źnym odzwierciedleniem wszelkich cech nowego człowieka. Postać ta jest jednolita, jakby odlana z brązu, a jednocześnie głęboko ludzka przez swój wnikliwy stosunek do ludzkich spraw i potrzeb. To działacz żyjący ideą, lecz ukrywający wewnętrzną pasję twórczą pod maską spokoju i dobrodusznego ironii. Łączy w sobie czułość dowódcy, który ma nieustannie na oku każdą strategiczną pozycję i heroizm żołnierza, czy robotnika, dla którego istnieje tylko jedna prywatna sprawa — walka i praca dla ogółu.

Postać ta znalazła idealne wcielenie w p. Wichniarzu. Od lat nie oglądaliśmy tak doskonałej kreacji. Artysta potrafił przekształcić się całkowicie, wejść w skórę nowego człowieka, człowieka radzieckiego i znaleźć prawdziwie nowoczesne środki ekspresji dla wyrażenia jego istoty. Pietrow — Wichniarz, to nie patetyczny deklamator, to człowiek żywy o wspaniałej postawie, czuły i wnikliwy, znajdujący głęboko ludzkie akcenty w stosunku do innych ludzi, choć z każdą z nich kontaktuje się w sposób odrębny. Aktor ten znakomicie zdołał wzdobyć zrozumienie sztuki, jej typu i charakteru, a przede wszystkim jej nowej tematyki.

P. Roslan w interesujący sposób zarysował charakterystyczne postacie Ratnikowa i wyraził jej przeżycia z przekonującą ekspresją. Jeśli chcemy być konsekwentni i widzieć w nim typ „dawny”, to był nim istotnie. Może jednak zbyt dawny? Pamiętajmy, że w sztuce ten człowiek jest też na swój sposób oddany idei i pracy i podporządkowany dyscyplinie partyjnej, że ten marzyciel jest jednak przewodniczącym Miejskiego Komitetu Wykonawczego. Aparycja p. Roslana i sposób gry przypominają nam raczej zbankrutowanego kapitalistę, czy karierowicza, któremu trudno pogodzić się z przegrana, typ mieszczucha, który może tym wyraziściej odbija od tego, co reprezentuje, lecz nie było to prawdopodobnie zamierzone przez autora.

P. Karczewski wydobyl z roli Burmina wszelkie możliwości. P. Zintel stworzył charakterystyczną i zabawną sylwetkę naczelnika wydziału mieszkaniowego „nie na poziomie”. P. Wierzejska w niewielkiej swej roli wykazała raz jeszcze, jak wielką potęgą jest wrodzona „vis comica”. P. Bedryńska w roli dziennikarki Klaudii była żeńską odmianą rzeczowego i bezkompromisowego „nowego człowieka”. W

odmianie tej chętnie jednak widzielibyśmy trochę więcej kobiecego wdzięku, co nie byłoby chyba sprzecznym z jej wyrobieniem partyjnym. P. Żukowski heroicznie i skutecznie porał się z rolą zakochanego młodzieńca, w którego życiu zakochanie nie jest rzeczą najważniejszą. P. Zatoński jako pomocnik Pietrowa z młodzieńczym i przekonującym zapalem sekundował Wichniarzowi.

Z przyjemnością można stwierdzić, że Teatr Nowy, wystawiając sztukę Sofronowa, znalazł się całkowicie na wysokości zadania. Nowa tematyka, dla której teatr musi szukać dopiero środków ekspresji, ujęta została tak jak należało: szlachetnie i po prostu. Reżyser potrafił zogniskować uwagę widza i aktora na punkcie centralnym sztuki: na planie urbanistycznym i nadać mu odpowiednią atrakcyjność. Główna postać, jak z przyjemnością ponownie stwierdzam — interpretowana jest wspaniale. Z postaci epizodycznych, zarysowanych raczej szkicowo, wydobyto wszelkie możliwości. Akcja ma należytą zwartość i tempo. Dobrze skomponowana i dostosowana do charakteru sztuki dekoracja podnosi jeszcze dodatnie wrażenie, jakie wywierają to czyste i szlachetne w tonie przedstawienie. Okazuje się, że realizm socjalistyczny, o którym styszyliśmy tyle w teorii, w praktyce scenicznej może dąć bardzo pozytywne rezultaty.

J. Mor.

Gigantyczne plany przekształcenia przyrody

Każdy kolchoźnik radziecki widzi, jak w oczach po prostu przekształca się i rozwija rolnictwo radzieckie, jak człowiek podporządkowuje przyrodę swej woli, jak zwiększa urodzajność gleby. Jest to rezultat jego własnej pracy, rezultat osiągnięty dzięki wprowadzeniu gospodarki kolektywnej, dzięki pomocy i trosce państwa.

W czasach przedrewolucyjnych gospodarke rolą prowadzono w Rosji w sposób prymitywny, ziemię uprawiano metodami przestarzałymi, a nazwy takie jak agrotechnika, selekcja nasion, gleboznawstwo były zupełnie obce chłopu rosyjskiemu. Po wprowadzeniu gospodarki kolektywnej wieś radziecka zapoznana się z naukowymi zasadami pracy na roli, pojawiła się wykwalifikowani specjaliści i rozpoczęła się niesłychany rozkwit ziemi.

W Okręgu Kłowskiem w którym znajduje się kolchoz „Czer-

wony Październik”, ziemia nigdy nie była urodzajna. Często trud rolnika szedł na marne. Chłopi przypisywali marne zbiory bezpłodnej piaszczystej glebie. I oto ta sama ziemia daje dziś kolchozowi „Czerwony Październik” milionowe zbiory bogate zbiory zbóż i warzyw. Ta sama gleba, która dawala chłopu gospodarującemu indywidualnie 25-30 pudów zboża z hektara, daje już w ciągu przeszło 10 lat przeciętnie 17 centnarów, a więc 102 pudy z hektara. Przy gospodarce kolektywnej ziemia rozkwitła i szczyt obdarza chłopu swymi darami. Gdzie kryje się tajemnica tej zmiany?

Tajemnicą tą — jest socjalistyczne przekształcenie gospodarki rolnej, wielka pomoc rządu radzieckiego i znaczne podniesienie poziomu kulturalnego chłopów. Chłop nauczył się uprawiać ziemię na zasadach naukowych, nauczył się korzystać z maszyn i nowoczesnych zdobyczy agrotechniki.

W Związku Radzieckim, gdzie nauka służy ludowi, po raz pierwszy w historii powstała narodowa szkoła agrobiologiczna. Jest to szkoła miczurinowska, gdzie nad licznymi problemami zwiększenia urodzajności gleby, wyhodowania nowych gatunków itp. pracują wraz z akademikami i profesorami miliony chłopów. Badają oni metody naukowe Kostyczewa, Bokuczajewa, Miczurina, Williamsa, Lysenki i sprawdzają ich siłowność w praktyce, w codziennej pracy kolchozu.

Szerokie możliwości dalszego rozwoju rolnictwa otworzył wielki plan zakładania pasów leśnych, budowy stawów i zbiorników wody, wprowadzania trawopólnych płodozmiennów. Plan ten uchwalony przez rząd w końcu 1948 r. spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony rolników. Przewiduje on założenie 8 potężnych pasów leśnych długości przeszło 5.300 kilometrów. Poza tym ochronne pasy leśne sadzone będą na polach kolchozów na przestrzeni 5.700 tysięcy hektarów. Plan ten —

największy w historii rolnictwa — zabezpieczyć ma rolnika radzieckiego przed kapryśnymi przyrodą, przed suszą, rozmywaniem i zwiędzeniem gleby.

Przeprowadzanie tego gigantycznego planu realizowane jest z właściwym Związkowi Radzieckiemu rozmachem. Wybitni uczeni, instytucje naukowe Akademii Nauk ZSRR, miliony kolchoźników — prowadzą u partu walkę z suszą, z wiatrami. Wystarczy powiedzieć, że już w bieżącym roku plan zakładania ochronnych pasów

leśnych wykonany został na przestrzeni 280 tysięcy hektarów, przygotowano również teren o powierzchni 540 tysięcy hektarów pod dalsze prace.

Rząd radziecki oddał do dyspozycji rolnictwa wszystko, co potrzebne jest dla prowadzenia robót, a więc 4 tysiące traktorów, tysiąc plugów traktorowych. 1.500 maszyn do sadzenia lasu itp. Plan przewidziany na 1948 r. wypełniony z nadwyżką nie tylko poszczególnych kolchozów, sowchozów i leśnictw, ale całego okręgu kraju. W równie szybkim tempie zakłada się stawy i zbiorniki wody.

Weźmy dla przykładu jeden z powiatów Związku Radzieckiego — powiat salski, gdzie już dzisiaj widać rezultaty prac nad przekształceniem przyrody. Przeważa tam suchy step, po którym hulają wiatry z pustyni azjatyckich. Walka z tymi wiatrami stała się możliwa dopiero po wprowadzeniu gospodarki kolektywnej. Już 16 lat temu kolchoźnicy tego powiatu zasadzili na swych polach pierwsze ochronne pasy leśne, rozszerzone co roku. Jesienią 1948 r. założono pasy leśne na przestrzeni 200 hektarów. Jednocześnie wprowadzono racjonalny płodozmiennik. Dzięki temu w ubiegłym roku kolchoźnicy zebrali na swych polach po 125 pudów pszenicy ożimej z hektara. Ten-ki zbiorów ziemia salska nie dawała nigdy.

Pół miliona litrów wina

Znane są w Polsce wina z prastarego grodu piastowskiego — Kruszwicy. Dzięki zespołowej współpracy w winiarstwie w Kruszwicy, Państw. Wytwórnia Win w Kruszwicy przedterminowo wykonała swój roczny plan, produkując ponad pół miliona litrów wina.

We współzawodnictwie z innymi wytwórniami — Kruszwica zajęła 2 miejsce w Polsce, przed Zieloną Górą. Podkreślić należy, że Wytwórnia Win w Kruszwicy jest obecnie rozbudowywana. Ulepszone również będą urządzenia wytwórcze, co przyczyni się niewątpliwie do wzrostu produkcji. (x)

Czy Cukrownia w Zduńcach

zatrzyma w tym roku sztandar przechodni

W Zduńcach jest jedna z najlepiej urządzonych w Polsce cukrowni. Istnieje ona od przeszło 70 lat i w roku 1930 została unowocześniona, a w okresie okupacji całkowicie zdemontowana. Zamierzali tam Niemcy uruchomić fabrykę kalcukau. Po odzyskaniu niepodległości, dzięki wysiłkowi załogi jak i dyrekcji fabryka została w szybkim tempie odremontowana i jeszcze w roku 1945 uruchomiona. Z roku na rok przerobka buraków wzrosła i w tym roku osiągnie 630.000 kwintali, podczas gdy przed wojną przerabiano do 400.000 kwintali.

Tegoroczna kampania rozpoczęła się 18. 10 i potrwa do połowy grudnia. W czasie kampanii zatrudnionych jest ponad 800 robotników pracujących na trzy zmiany. Jak już stwierdzono cukrowniczo burak jest o 1 proc. wyższy niż w ub. roku. Dotąd odstawiono ponad 70 proc. buraków, a przerobiono ponad 50 proc. Za dobre wyniki w akcji współzawodnictwa premia wypłaca się nie gotówką lecz cukrem, co przyczynia się do coraz większej wydajności pracy. W tegorocznej kampanii wyróżnili się indywidualnie: Stanisław Marzałek, Ludwik Dużewski, Jan Kulisz, Franciszek Witkiewicz, Sylwester Szymura, Franciszek Chudziński, Jan Eliasz i Stanisław Kaczyński.

By zapewnić sobie dostateczną dostawę buraka, Cukrownia współpracuje ściśle ze Związkiem Plantatorów, który przez swoich inspektorów poucza rolników o racjonalnej uprawie buraka cukrowego, zakładając polećka doświadczalne, dzięki czemu podnosi się jakość i ilość buraków. Cukrowni

zaoopatruje plantatorów w doborowe nasiona i nawozy sztuczne. Ostatnio zawarta została umowa o współzawodnictwie między powiatami krotoszyńskim, ostrowskim i miłkskim; uprawa w tych powiatkach wynosi ponad 2.200 ha buraka cukrowego.

Wśród załogi cukrowni rozwija się dobre życie kulturalno-oświatowe, do czego przyczynia się pięknie urządzone świetlica, własna orkiestra cu-

Członkowie rawickiego Kolejarza opiekują się ludowymi zespołami sportowymi

W Rawiczu odbyło się zebranie plenarne członków Związku Klubu Sportowego „Kolejarz”, na którym odczytano uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Po szczegółowym zapoznaniu się ze wszystkimi punktami tej uchwały podjęto rezolucję, w której zrzeszeni sportowcy zobowiązali się realizować wszystkie wytyczne Biura Po-

Zespół liceum bojanowskiego jedzie na eliminacje do Warszawy

Li um Rolnicze w Bojanowie, przejęte ostatnio przez Ministerstwo Rolnictwa, liczy 420 uczniów. Z okazji połączenia się stronnictw ludowych młodzież postanowiła zorganizować 16 kursów oświatowych na wioskach. Kursy te już się rozpoczęły. Szkoła objęła fachową opieką nad spółdzielnią produkcyjną w Potrzebowie. Sekcja agronomii społecznej pracującej na wsi, liczy 150 uczniów. Młodzież pracowała na własnym majątku bezinteresownie przy kopaniu ziemniaków i buraków cukrowych 27.828 godzin a przy rysowaniu tablic naukowych 255 godzin.

W konkursie chórów świetli-

cowych wiejskich, który odbył się w Poznaniu, młodzież tejże uczelni zajęła I miejsce; obecnie zespół ten wyjedzie do Warszawy na eliminacje. Nie zaniebujecie się tu również wychowaniem ideologicznym, poświęcając czwartkowe wykłady temu zagadnieniu, 70 proc. to młodzież chłopska i robotnicza. Sekcja Agronomii Społecznej urzędza kurs rachunkowości, w którym bierze udział 60 uczni.

Uczelnia ma również swe bołaczki. Jedną z nich to braki sali gimnastycznej, a druga to nadmierne obciążenie pracą szczytowego grona nauczycielskiego. (wt)

Pleszewska Spółdzielnia Spożywców wysoko przekroczyła roczny plan obrotów

Znana na pleszewskim terenie Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” osiągnęła w roku bieżącym sukces, wykonując przedterminowo roczny plan pracy. Dzięki stałemu rosnącemu doświadczeniu kierownictwa i pracowników Spółdzielni roczny plan obrotów, wyrażający się w sumie 82 miliony zł został z dniem 1 listopada br. przekroczony o 3 miliony zł. Jak nam donoszą, przekroczone już plan o 30 proc., a do końca roku przewiduje się przekroczenie o 45 proc.

Dorobek ten i cyfry to ilustracja tempa planowej pracy

całego zespołu, jego pełnego wysiłku i poświęcenia zwłaszcza w rozprowadzaniu, zbywaniu i zaopatrywaniu ludności w środki codziennego użytku. W dalszym ulepszaniu metod rozprowadzania towarów dla ludności miasta i wsi, obok istniejących już sklepów spożywczych uruchomiono trzy sklepy rzemieślnicze przy ul. Kruszwiejskiej, Kilińskiego i w Rynku, skład mleczarski przy ul. Krzywej a nadto sklep warzywny przy ul. Sienkiewicza. Do tego przybędzie jeszcze w bieżącym miesiącu „Gospoda” dla świata pracy w lokalach b. restauracji hotelu „Wiktoria” w Rynku, w którym po niski skalkulowanych cenach będzie można otrzymać treściwy, pożywny posiłek. (z. k.)

Na marginesie

Przygotujmy się z awczasu

Od 1 do 10 grudnia br. trwać będą w całym kraju „Dni Przeciwgruźlicze”. W dużym ośrodku miejskim łatwiej jest zawsze o bliski kontakt z akcją propagandowo-uświadamiającą, choćby przez uczestnictwo w pogadankach, rozmowy z lekarzami i personelem pielęgniarskim, natomiast w terenie o ten bezpośredni kontakt jest znacznie trudniej. Aby jednak „Dni Przeciwgruźlicze” przyniosły naprawdę korzyść nie tylko dużemu miastu, lecz również miasteczkom i wsiom, należy z awczasu odpowiednio się do nich przygotować.

Co to znaczy? Znaczy to że by nastawić się odpowiednio psychicznie, interesować zapowiadającymi prelekcjami, ewentualnym przyjazdem specjalnego wagonu rentgenowskiego, który do dyspozycji terenu oddaje w tym okresie Dyrekcja Okręgowa PKP. Trzeba zwrócić uwagę na wszystkie „latki i informację w prasie, zapowiedzi i pogadanki radiowe. Warto także zainteresować zagadnieniem walki z gruźlicą najbliższych znajomych lub sąsiadów. Boć przecie to specjalnie wyznaczone 10 dni mają oddać prawdziwą przysługę społeczeństwu. Chodzi o uświadomienie sobie, co ułatwia odporność, w jakich warunkach należy żyć, aby być jak najmniej podatnym na groźną chorobę. Poza tym lekarze i pielęgniarki będą informować o tym jak współżyć w środowiskach zagrudzielonych, których chorzy należą izolować od otoczenia, którzy są dla niego niegroźni, i w ogóle wprowadza szeroko w „zagadnienie przeciwgruźlicze”. Wkrótce powinny rozpocząć działalność terenowe komitety organizacyjne i zająć się akcją propagandową i uświadamiającą.

Dlatego zwracamy uwagę na zagadnienie „Dni Przeciwgruźliczych” jeszcze przed ich rozpoczęciem. Chcemy, aby społeczeństwo mogło się do nich odpowiednio przygotować, by już teraz skierować swe zainteresowania na tak ważny problem. Stes

Wodociągi i urządzenia kanalizacyjne w planie 6-letnim

Właściwe urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne są warunkiem należytej higieny wody.

W woj. poznańskim prowadzi się — z jednej strony kapitalne remonty, głównie na Ziemi Lubuskiej, z drugiej zaś — planuje nowe instalacje. W planie 6-letnim otrzymają urządzenia wodociągowe: Koło, Konin i Wągrowiec, przy czym dla Koła przewidziano przeszło 100 milionów złotych kredytów, dla Konina do 125 milionów zł i dla Wągrowca niemal tyle samo. Rozdział kredytów, zwłaszcza jeśli chodzi o pierwszy rok 6-latkę uwzględnia także Poznań (kolektor na wschodnim brzegu Warty). Nie znaczy to, by pominięto potrzeby innych powiatów. Zostaną one uwzględnione w stosunku do potrzeb. Jeśli chodzi o Ziemię Lubuską, głównie będzie się odbudowywać i rozbudowywać zniszczone zakłady, przy czym suma wydana w pierwszej połowie planu 6-letniego dotyczyć ma wodociągów wiejskich (ćwierć miliarda złotych). (Ss.)

Z sali sądowej w Ostrowie

Michał Małecki, zamieszkały dawniej w Jelitowie, pow. Ostrowo, obecnie w Szczecinie, opuścił swoją żonę i dwoje nieletnich dzieci i mimo, że był i jest w możnościłożyć na ich utrzymanie, złośliwie uchylał się od tego obowiązku. Na skutek takiego zachowania się ojca rodzina zmuszona była korzystać ze wsparcia władz gminnych.

W dniu 25 listopada br. Małecki zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został na jeden rok więzienia. Sąd zawiesił mu wykonanie tej kary warunkowo na 5 lat.

Stanisław Łyzin z Rzepina, mając bilet kolejowy z daty 17. 9. 1949 r., przerobił go na 22. 9. 1949 r. i w tym dniu zamierzał przejechać koleją na trasie Ostrowo-Oleśnica. Czuł jednak oko konduktora dostrzegło fałszerstwo biletu i Łyzin oddany został w ręce władz sądowych. W dniu 25 listopada br. stanął on przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został za fałszerstwo na sześć miesięcy więzienia.

Straznik Ochrony Kolejowej Antoni Graf pełniąc w nocy na 25 czerwca br. służbę na dworcu w Ostrowie, przytrzymał nieznanego osobnika, przy którym znalazł teczkę z zawartością różnych dokumentów Państwowej Centrali Mięsnej. Osobnikiem tym okazał się przetokowy PKP Stanisław Adamczak, zamieszkały w Nadstawkach, pow. Ostrowo, który wykorzystując nieuwagę konwojentów skradł teczkę przypuszczając widocznie, że znajdujący w niej pieniądze. Adamczak odpowiada za kradzież i skazany został na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiadł Feliks Cegiełny, księgowy-kasjista Państw. Fabryki Maszyn Młyńskich w Ostrowie. Akt oskarżenia zarzucał mu przywłaszczenie ponad 20.000 zł gotówki na szkodę robotników tejże fabryki. W wyniku rozprawy Cegiełny został skazany na jeden rok więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata. (bdc)

litycznego, dążyć do podniesienia poziomu i umasowienia sportu, podnieść nie tylko dyscyplinę sportową, ale również poziom ideologiczny swych członków. Przyjęto zobowiązanie objęcia opieką trzeciego L. Z. S. w Żołędzicy, (L. Z. S.-y w Sarnowie i Żylicach znajdują się już pod opieką tego klubu) i powiększenie kadr przodowników wychowania fizycznego na wsi.

Wierzymy, że klub rawickich kolejarzy z prezesem ob. Dykczakiem i wiceprezesem ob. Maruwką na czele, wykonana w pełni przyjęte zobowiązania i konsekwentnie dążyć będzie do wyznaczonych sobie celów, o czym świadczy dotychczasowa praca na polu sportowym, która dała już bardzo dobre wyniki. Poza sekcją piłki nożnej, znajdującej się w klasie A, klub ten posiada dalsze żywotne sekcje jak znanych na torach całej Polski żużlowców, w których I drużyna walczy w I lidze a dalsza w II lidze, koszykarzy walczących w klasie A, siatkarzy, ping-pongistów, tenisistów oraz dobre się rozwijająca sekcję lekkoatletyczną, w której prym dźwierz w 5-boju Andrzej Walczak. Ostatnio powołano do życia sekcję gimnastyczną, ćwiczącą wytrwale pod kierunkiem St. Janiszewskiego. Kolejarz w Rawiczu zajmuje co do ilości czynnych sekcji i działalności jedno z czołowych miejsc. (wt)

Wyróżnienie listonoszów w powiecie średzkim

Nie przebrzmiały jeszcze echa wyróżnienia średzkich pracowników pocztowych w II kwartale br. we współzawodnictwie przy kolportażu prasy, gdzie listonosze wiejscy zajęli w skali wojewódzkiej czołowe miejsca, a już mamy do zanotowania nowe sukcesy listonoszów w bieżącym kwartale.

Wśród nagrodzonych pocztowców znaleźli się po raz wtóry: Kazimierz Przybylski ze Środy, który w sumie otrzymał ponad 42 tys. zł nagrody, oraz Wacław Jaskała z Szlachcina pow. średzkiego 10 tys. zł. Nagrody zbiorowe otrzymały ponadto Agencja Poczta, Tel. — Szlachcin — 20 tys. zł i Urząd Poczta, Tel. Środa — 10 tys. zł.

Wręczenia nagród wyróżnionym dokonał w ub. niedzielę ob. Schimmscheimer z Poznania. (gr)

Zwyciężyli w konkursie jajczarskim

Sześć nagród o łącznej wysokości 23 000 zł rozdał Okr. Oddział Centrali Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej w Poznaniu tym gospodyniom małym i średniorolnym, które uzyskały największą ilość punktów w konkursie jajczarskim. Do konkursu stanęły 32 zespoły z 895 uczestnikami. Na zdjęciu widzimy gospodynie: (od lewej) Marię Konwalczyk, Konstancję Kurek, Józefę Szwarz, Teodozję Nowacką — wszystkie z Gogolewa, pow. Gostyń, Genowefę Świątek z Bukowca i Kuźniacką z Broniszewic, które otrzymały nagrody od 3—6 tys. zł. Uroczystość wręczenia nagród zorganizowała CSMJ Okr. Oddz. w Poznaniu.

Rot. „Głos Włp.” — E. Kitzmann

28 KRONIKA LISTOPAD

PONIEDZIAŁEK	Słońce w: 7.35
Grzegorz	zach.: 15.45
Gościłada	Księżyc w: 13.21
	zach.: —

OSTROW

Ze sportu. W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w hali sportowej przy ul. Ulańskiej odbędzie się zawody o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy klubami „Ogniw” — Cracovia (Kraków) — Kolejarz — Ostrowia (Ostrow).

Tenis stolowy. Również w dzisiejszą niedzielę o godz. 11 w świetlicy ZMP (dawniej restauracja Poznańska) odbędzie się mecz tenisa stołowego pomiędzy ZKS Kolejarz (Kępno) — ZKS Kolejarz (Ostrow). (bdc)

Repertuar kin: Słońce: „Diabelska grań”, prod. czeskiej; Piast: „Wielka Nagroda”, prod. amerykańskiej.

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ulica Wolności 20, m. 3.

Nowa placówka kulturalna

W Szlachcinie w pow. średzkim odbyło się otwarcie Gminnej Biblioteki Publicznej. Księgozbiór, zakupiony z funduszy gminy Środa, został uroczystie oddany do użytku przez przewodniczącego gminnego Komitetu Bibliotecznego, Andrzeja Zielińskiego.

W części artystycznej wystąpiła młodzież szkolna. Zabawa ludowa była dopełnieniem programu uroczystości. (gr)

Wyróżnienie listonoszów w powiecie średzkim

Nie przebrzmiały jeszcze echa wyróżnienia średzkich pracowników pocztowych w II kwartale br. we współzawodnictwie przy kolportażu prasy, gdzie listonosze wiejscy zajęli w skali wojewódzkiej czołowe miejsca, a już mamy do zanotowania nowe sukcesy listonoszów w bieżącym kwartale.

Wśród nagrodzonych pocztowców znaleźli się po raz wtóry: Kazimierz Przybylski ze Środy, który w sumie otrzymał ponad 42 tys. zł nagrody, oraz Wacław Jaskała z Szlachcina pow. średzkiego 10 tys. zł. Nagrody zbiorowe otrzymały ponadto Agencja Poczta, Tel. — Szlachcin — 20 tys. zł i Urząd Poczta, Tel. Środa — 10 tys. zł.



Przez ucho

Prawda
Nie potrzeba jechać do Afryki. Znajdziemy go łatwo u nas w Polsce. W wielu mieszkaniach, urzędach i sklepach stoi sobie w czerwonym iraku, ładny, czarny, ze świeżymi gałkami oczu. Można by zapytać — co robi wśród nas ten mały skromny murzynek?

Biedny drewniany murzynek, zastanawiając się nad swą sytuacją, na pewno myśli sobie o nas:

„Tyle mówicie o równości wszystkich ludzi, o prawach ludów kolorowych, o walce z dyskryminacją murzynów — a tolerujecie jeszcze na stołeczkach swych mieszkań, biur i sklepów figurki młodych czarnych niewolników, dzierżących w rękach popielniczki. Czy nie byłoby właściwiej te drobne wprowadzić, ale jednak przykre ślady mentalności dawnych czasów usunąć sprzed oczu dzisiejszego człowieka? Jeżeli już ktoś musi wam trzymać uszki, to niech będzie z kawy, a nie z kawy i odpadków, może to z powodzeniem zrobić drewniany piesek, słoń z łajpasa, lub pluszowa małpka ze wstążeczką na szyi. Prawda?”

W imieniu wszystkich rozsądnych ludzi przyznajemy ze skruchą: — Prawda! MIK

Znasz-li ten kraj gdzie cytryna dojrzewa?

Iwan Własienko jest postacią znaną na całej Ukrainie. Kandydat nauk rolniczych, idąc śladami Miczurina, postawił sobie trudne zadanie zmuszenia roślin cytrusowych do dojrzewania na Ukrainie.

Cytryny, pomarańcze i mandarynki rodziły się dotychczas tylko w krajach o klimacie subtropikalnym. Dojrzewały one w Związku Radzieckim jedynie w ciepłej Gruzji, ponieważ giną w temperaturze niższej od 9 stopni ciepła, a ich okres dojrzewania wymaga 150—180 ciepłych dni.

Iwan Własienko rozpoczął od dokładnych badań klimatu Odessy w ciągu ostatnich 50 lat. Okazało się, że już na głębokości półtora metra pod powierzchnią ziemi temperatura jest dostatecznie wysoka dla drzew cytrusowych. Ilość ciepłych dni letnich jest też zupełnie wystarczająca dla dojrzewania owoców.

Własienko wysnuł z tego proste wnioski: drzewa cytrusowe należy sadzić na Ukrainie lecz w rowach głębokości półtora metra.

Powstała jeszcze trudność — jak utrzymać ciepłą temperaturę w rowach? Własienko zasadił pierwsze sadzonki drzew cytrusowych, przywiezione z Gruzji, w ogrodzie botanicznym w Odessie, a na miesiące zimowe przykrywał starannie rowy. Wiosną okazało się, że sadzonki doskonale przetrzymały i nawet liście z nich nie opadły.

Po tej pierwszej próbie przywieziono z Gruzji kilka tysięcy sadzonek, które zasadzono w kołchozach okręgu odeskiego w rowach systemu Własienki. Wszystkie drzewa przyjęły się i rozwijały doskonale. Pierwszych zbiorów ukraińskich pomarańczy i cytryn spodziewano się w 1941 roku, lecz najazd niemiecki zniszczył wszystkie plantacje cytrusowe na Ukrainie. Jedyny ocalały rów w ogrodzie przy sanatorium im. Dzierżyńskiego świadczy o tym, że na Ukrainie można prowadzić hodowlę drzew cytrusowych.

W czasie wojny Iwan Własienko był na froncie. Kiedy powrócił do Odessy w 1946 r., rozpoczął znowu pracę nad hodowlą drzew cytrusowych na Ukrainie.

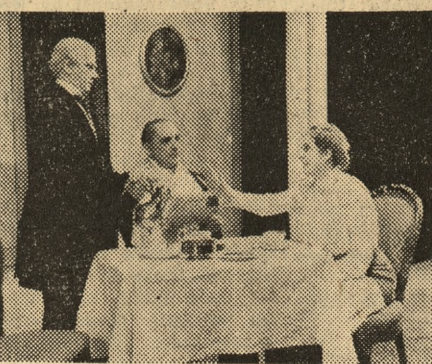
Własienko często jeździ do kołchozów, służy swą radą i doświadczeniem hodowcom drzew cytrusowych. Niedawno zorganizował dla nich kurs w odeskim ogrodzie botanicznym. Hodowla drzew cytrusowych wyszła ze stadium doświadczalnego i prowadzona jest już nie tylko w okręgu odeskim, lecz na całej Ukrainie.

Kierownikiem sekcji badań nad hodowlą drzew cytrusowych przy Uniwersytecie Odeskim jest Iwan Własienko. Zadaniem tej sekcji jest zbadanie, jakie gatunki drzew cytrusowych najlepiej się nadają do hodowli w ukraińskich warunkach klimatycznych.

Za przykładem Odessy poszły inne okręgi Związku Radzieckiego — Krym, Mołdawia, Północny Kaukaz i republiki Azji Środkowej. Zgodnie z decyzją rządu radzieckiego w ciągu najbliższych dwu lat zasadzonych będzie 1.250 tysięcy drzew cytrusowych. Na samej tylko Ukrainie zasadzi się wiosną 1950 roku 61 tysięcy sadzonek.

W. Iwanowicz

Do najmniejszych miasteczek wielkopolskich trafia dziś teatr z prawdziwego zdarzenia. Jest nim specjalna ekipa objazdowa Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu, która dając przedstawienia w najlepszej obsadzie aktorskiej i z własnymi dekoracjami — zaspokaja głód kulturalny mieszkańców prowincji. Zdjęcie nasze przedstawia scenę z komedii Mariusza Maszyńskiego



Fot. „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann

pt. „Koniec i początek”, granej ostatnio przez Teatr Objazdowy. (Aleksander Gajdecki, Juliusz Chodacki i Aleksandra Królkowska)

KSIĄŻKI PTAK WIOSENNY

S. Mściłowski „Szapka — ptak wiosenny”. Przekł. G. Roklewskiej. Wydawn. „Książka i Wiedza”.

Tytuł odczytany przez szybę na okładce książki leżącej w oknie wystawowym księgarni — intryguje, nasuwa przyrodnicze skojarzenia, ciekawi. Otwieramy książkę: okazuje się, że nie jest to wcale naukowa monografia przyrodnicza, lecz interesująca powieść rosyjskiego pisarza. „Szapka” — to konspiracyjny pseudonim znanego działacza rewolucyjnego Mikołaja Baumana. Akcja powieści obejmuje lata 1901 do 1905, w których to Szpaka, jako przedstawiciel „Iskry” zostaje przez Lenina wydelegowany z Genewy na teren Rosji dla zorganizowania i zjednoczenia ruchu robotniczego pod sztandarami Partii Socjal-Demokratycznej. Wydawanie ulotek, strajki robotnicze, wyślizgiwanie się z rąk carskiej żandarmerii, więzienie, ucieczka, wyjazd do Genewy i znowu powrót do Rosji, powrót do pracy przygotowującej rewolucję 1905 roku — to fragmenty życia śmiałego działacza robotniczego, to rozdziały powieści, kończącej się śmiercią Szpaka pod kulami carskich żandarmerów, strzelających do wielkiego pochodu robotników. Akcja żywo i barwnie napisaanej powieści rozwija się ciekawie, trzymając w napięciu uwagę czytelnika. Przekład bardzo staranny.



Na 3-tygodniowym kursie

szkolić się będzie sportowy aktyw Z. M. P.

W nowej strukturze kultury fizycznej dużą rolę odgrywa odpowiednio przeszkolony i sprężysty aktyw młodzieżowy, którego zadaniem jest wprowadzenie w życie wytycznych Burza Politycznego KC PZPR.

W ramach akcji szkoleniowej Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w porozumieniu z Zarząd Wojewódzkim ZMP organizuje w czasie od 28. XI do 17. XII, br. w Ośrodku KF — przy Drodze Dębińskiej 10, trzytygodniowy kurs organizatorów sportowych ZMP. Kurs ten ma na celu podniesienie poziomu ideologicznego i zapoznania młodzieżowego aktywu sportowego z metodami pracy wychowawczo-sportowej.

Program przewiduje m. in. zapoznanie słuchaczy z uchwałą K. C. oraz wykłady z zakresu organizacji i struktury k. f. i sportu, organizacji imprez masowych, organizacji prób Odznaki Sprawności Fizycznej, higieny sportowej, planowania pracy sportowej, zapoznania kursantów ze sportem radzieckim oraz przodującą w tej dziedzinie rolę Komsomolu. Poza tym odbywać się będą ćwiczenia praktyczne z zakresu gimnastyki, lekkiej atletyki, pływania i zespołowych gier sportowych.

Pojedynek czołowych drużyn pływackich w basenie poznańskim

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w pływalni miejskiej przy ul. Wronieckiej rozegrane zostaną zawody pływackie pomiędzy K. S. „Związkowiec — Zryw” — Łódź, a miejscowym Związkiem — Warta”. Drużyna Związkowiec-Zryw zapowiedziała swój przyjazd w najlepszym składzie.

W programie obok biegów indywidualnych i sztafetowych zobaczymy skoki z trampoliny oraz ciekawie zapowiadający się mecz piłki wodnej.

Ciężka kontuzja czołowego hokeisty CSR

Czołowy hokeista czechosłowacki Zabrodsky doznał w czasie treningowego meczu poważnej kontuzji ramienia. W związku z tym nie weźmie on prawdopodobnie udziału w międzynarodowym meczu CSR — Szwecja, który odbędzie się w Sztokholmie 5 grudnia br.

WYKROJE:
Wizytowej bluzki, ciepłego płaszczka dla chłopca lub dziewczynki od 4—6 lat, sukieneczki na karczuku dla dziewczynki od 2—4 lat oraz wzory: zabawek na choinkę, pantofli sztychowanych, męskiej kamizelki na drutach, ozdobnej chusteczki, zabawki z filcu (sarenki) Jak również objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krajeckie — przyniosą „WYKROJE I WZORY” nr 25 (cena 30 zł) d737

100 000 zł dla naszych Czytelników

Już za kilka dni ogłosimy szczegóły Wielkiego Konkursu Gwiazdkowego, który bez wątpienia zainteresuje wszystkich naszych Czytelników i Sympatyków. Dla zwycięzców Konkursu redakcja przeznaczyła wiele efektownych nagród jak:

radiodbiornik, rower męski, aparat fotograficzny, biblioteczkę naukową i beletrystyczne oraz wielką ilość książek na ogólną sumę

100 000 złotych

Wtorkowy numer naszego pisma przyniesie dalsze szczegóły Konkursu Gwiazdkowego oraz dokładną listę nagród.

A więc uwaga! Czytajcie wtorkowy numer „Głosu Wielkopolskiego”.

Wkrótce na poznańskich ekranach

»Zakochani są sami na świecie«



Francuski film „Zakochani są sami na świecie” to historia rywalizacji dwóch kobiet o uczucie kochanego mężczyzny. Ten biały konflikt przedstawiony jest jednak niebanalnie, a całość urozmaica niezawodny francuski dowcip, który w połączeniu z ładnymi melodiami stwarza przyjemną całość. Autorem filmu jest wykonałca roli głównej znakomity Louis Jouvet.

z pozoru, choć tak innym w treści — że zmierzał znowu ku ulicy Radnej.

Do parterowych drzwi pracowni chciał zapukać tak samo, jak kiedyś codziennie pukał — lecz dziś już nie umiał przypomnieć sobie ówczesnego szyfru. Otworzyła mu dziewczyna niewielka, o płowych włosach i oczach uśmiechniętych, jak dwie niezapominajki nad wodą.

— Dał ci dozorca moją karteczkę dziś rano? Zdziwiłeś się, że przydzielono mi pracownię, że mam już swoją pracownię własną? Co tak stoisz i patrzysz? Trafiliś tu do mnie łatwo?

— Tutaj trafiłem zupełnie łatwo — odezwał się Tomasz z tak dziwnym wyrazem oczu, że jedynie dzięki mrocznemu światłu przedionka nie zwróciła Magda uwagi na to. — Tutaj trafiłem łatwo — powtórzył, — ale do ciebie trafić było znacznie trudniej.

— Nie rozumiem, co mówisz — wyznała bez zbytniego zainteresowania. — Gdy mówisz z takimi głębokimi akcentami w słowach, to od razu przestaje rozumieć.

Tomasz roześmiał się i ruszył naprzód ku przejaśnionej pracowni. — To prawda. Ten ton patetyczny, którego czasem nieszczęśliwie uniknął, gdy się nagle widzi życie w tak jaskrawym skrócie, dla mnie samego bywa nie do zniesienia. Pozwól mi umyć ręce.

I skierował się prosto — pomiędzy nie rozpakowanym jeszcze stołem płóci, a stalugami i krzesłem — w stronę kranu, który, jak zaklęty, dalej wisił sobie w kącie, na ścianie.

— Skąd wiesz, że tam jest kran właśnie? — dopiero teraz zastanowiła się Magda.

Tomasz puścił srebrzysty potok wody, który rozprysnął się w zlew. — To dlatego tylko, że jestem o te dwadzieścia czy trzydzieście lat starszy od ciebie. Czy tej patetyczności także nie rozumiesz, kochana?

Magda podjęła z kranu pęk pedzli, rzuconych tam w pośpiechu na ogłós pukania Tomasza. — Potrafię tak samo ciebie rozumieć, jak ty mnie potrafisz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skrzydła DEDAŁA

Juliusz Żurowski

— A pan na przykład, gdy ma pan jakąś terminową robotę? Albo ja? Czasem pracuję, pisząc coś pilnego, po sześciu godzinach dziennie. Ile procent normy wyrabiam? Na pewno kilkaset. Zresztą nie o to nawet chodzi. Chodzi o rezultat, o jakość. Wraz z usprawnianiem sposobu, metod, narzędzi i świadomości celu, praca robotnika dawać będzie coraz lepsze rezultaty przy coraz krótszym czasie poświęcania się swemu zajęciu. Oczywiście, że chodzi o to, aby stopniowo pozostawiało coraz więcej wolnych godzin nie tylko na odpoczynek, ale na normalne życie kulturalne, na sztukę, na wszystko...

Człowiek o uważnych oczach, znany malarz i znakomity profesor wyższej szkoły plastycznej, spojrzawszy w swą dłoń jak w szkiełko. — Podróżujemy już od dawna przez tak niezwykle zmiany... Pan ma dużo wiary w tym locie ku nowej ziemi i dużą znajomość swych skrzydeł.

— Zapewniam pana, że nie są to skrzydła anioła — uśmiechnął się Tomasz. — Może właśnie skrzydła najwyczajniejszej pszczoły?

— Albo skrzydła Dedała.

— W każdym razie pozostawiłem w morskich odmętach niejednego Ikara, lecącego wbrew prawom historii.

— Ja wiem. Pan wierzy w logiczność historii.

— Przecież pan wierzy w nią także. Nie dalej, jak parę dni temu, mówił pan z wielkim zainteresowaniem o tym, że tak wyraźnie już zaczynają się zmieniać treści kultury naszej, jako rezultat łamania sprężyn historycznych epoki mieszczańskiej przez nową, twórczą klasę społeczną. Ten rezultat jest chyba logiczny.

— Na razie tak.

— Co znaczy „na razie”? Obawia się

pan katastrofy kosmicznej? — zaśmiał się Tomasz.

— Nie mam, prawdę mówiąc, zbyt wiele czasu na medytacje o tym.

— Raczej nie warto myśleć o katastrofach kosmicznych, gdy się myśli o życiu człowieka. Mógłbym zapoznać pana z ludźmi, przy których sprawy katastrof kosmicznych stają się naprawdę niegodne uwagi.

— Owszem. Z roku na rok coraz więcej takich ludzi poznaję tam w naszej szkole chociażby... Jest na przykład na trzecim roku pewna dziewczyna z fabryki, która maluje z tak cudowną pasją i prostą, romantyczną, a jednak pełną realizmu siłą, że na obecnej jej wystawie szkolnej ludzie rozmawiają szepem.

Tomasz zatrzymał się na środku pokoju i spojrzawszy na profesora z sympatią. Mała, dzielna i kochana Magda...

Gdy wiosną — po wielogodzinnej pracy przy swym biurku nad nową sztuką sceniczną, albo nad referatem o literaturze, przeznaczonym na zebranie partyjne, po pracy niosącej znużenie i ulgę — szedł z placu Trzech Krzyży przez Nowy Świat i w dół ku Powiślu, powierzchniowe kaluże tak samo jak piętnaście lat temu marszczyły się od ciepłych podmuchów, gromadząc w sobie obłoki i niebo. Ale nad nimi sterczały jeszcze tu i ówdzie ruiny, straszliwe chociaż wygasłe ślady niezahębannej wojny. A obok nich już całe szeregi nowych, piękniejszych gmachów. Ulica chyba tylko z jeźdźni, z kierunku tej jeźdźni była podobna do tamtej, która wtedy dźwigała młodsze, lecz ciężkie i chwytne, bliskie rozpaczki kroki i myśli Tomasza.

Tylko nazwa wiosennego miesiąca z tej odległej przeszłości została. I to jeszcze — w powtórzeniu aż dziwnym

SŁUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 27 listopada 1949 r.

9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka poważna; 10.20 „Wśród naszych korespondentów wiejskich”; 11.10 Chór wielkopolski — śpiewa chór harcerski „Miniaturka”; 11.30 Muzyka ludowa; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 14.40 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza; 15.00 Kwadrans popularnych piosenek radzieckich; 15.50 „Dziś” — szychowicko wg A. Nexę dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają”; 16.50 W rocznicę urodzin Engela; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.50 „Kordian i chm” — szychowicko; 19.00 Sostakowicz — Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 19.30 Węgrzy przemawiają do Polski; 20.40 „Kajdoskop muzyczny”; 21.00 Teatr Eterek; 21.30 Koncert Małej Orkiestry Rozgł. Krakowskiej; 21.50 Muzyka rozrywkowa; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.15 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 28 listopada 1949 r.

6.15 Muzyka ludowa; 8.35 Pogadanka „O zabobonach na wsi”; 12.25 Fragmenty z opery „Cyganeria” Pucciniego; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.15 Muzyka popularna; 14.40 „Z wędrowni po Wielkopolsce”; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Halo, młodzi radioamatorzy”; 16.20 Koncert solistów; 16.50 „Ubiegły tydzień w sporcie”; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 Audycja z cyklu „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej”; 18.15 Muzyka ludowa; 19.15 Offenbach; „Opowieść Hoffmanna” — część I; 21.40 „Opowieść Hoffmanna”; 22.15 Aktualia kulturalne; 22.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 23.15 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej.